

Porcjunkula

Metanoia, która dokonała się we św. Franciszku, dała początek odbudowy zarówno kościoła San Damiano jak i kościółka Matki Bożej, który w późniejszym czasie obdarzono tytułem pw. MB Anielskiej. Kościółek ten był opuszczony i zaniedbany. Gdy św. Franciszek przybył do tego miejsca, wzruszył się, zaczął odbudowywać, a za miske ryb i modlitwy odkupił ten kościółek od zakonu benedyktyńskiego. Nie przeszedł on obojętnie przez to miejsce, bo tam poczuł, że spotkał towarzyszkę życia - Maryję, i zrozumiał, że Ją Bóg bezgranicznie obdarzył miłością i wtedy św. Biedaczyna zapragnął zaczerpnąć siły z tej miłości Bożej w Maryji i z tą „piękną siłą” rozpocząć dzieło odnowy Kościoła. A co wydarzyło się w tym niezwykłym miejscu Bożym i Maryjnym? Tomasz z Celeno o Porcjunkuli pisze, że pewnego dnia czytano tam podczas mszy św. fragment ewangelii, jak Pan rozesłał swoich uczniów na przepowiadanie. Wtedy św. Franciszek po mszy św. poprosił o wykładnię tego fragmentu. Gdy usłyszał on, że uczniowie Jezusa nie powinni posiadać ani złota ani srebra czy pieniędzy ani torby ani chleba i nie nosić obuwia i dwóch sukien, ale przepowiadać Królestwo Boże i pokutę, natychmiast radosny w duchu Bożym podjął to działanie, bo to było, czego pragnął i czego szukał. Zdjął obuwie z nóg sporządził szatę wyobrażającą krzyż i przewiązał ją powrozem, ponieważ chciał, aby ta szata pomagała mu w odganianiu diabelskich fantazji i by, krzyżowała jego ciało z wadami oraz grzechami. Św. Franciszek był dobrym słuchaczem ewangelii. Od słowa po czyn, co do litery. Tak powstał habit i jego działanie w duchu ewangelii. Słowo Boże stało się żywe u niego. Św. Franciszek odkrył drogę doskonałości ewangelicznej przez powyższy fragment ewangelii. Ten radykalizm ewangeliczny u św. Franciszka dało początek powstawania zakonów franciszkańskich od 1 zakonu do 3 zakonu. Św. Bonawentura podaje w swym zapisie, że Porcjunkula to miejsce, w którym św. Franciszek pod wpływem Bożego objawienia założył Zakon Braci Mniejszych(1.BON 2.8). To Porcjunkula stała się zalążkiem powstawania powołań i pielgrzymek. Odbывały się tam kapituły generalne, tu udzielano się napomnień i z stąd posyłano braci na misje. Również „latorośl” św. Franciszka – tj. św. Klara została przyjęta w Porcjunkuli i miała tu obłóczyny, i powstanie drugiego zakonu. W tej „małej części” (tzn: Porcjunkuli) wiąże się także Zakon Pokutników. Dzisiejszy: - Franciszkański Zakon Świeckich. Odnośnie tej prawdy św. Bonawentura podaje taki zapis: “Bardzo wiele osób rozpalonych żarem

jego przepowiadania wiązało się nowymi prawami pokuty według wzoru wziętego od Bożego męża. Ten sposób sługa Boży postanowił nazwać Zakonem Braci Pokutujących, (1. Bon 4.6). Porcjunkula była także miejscem rozmów braterskich i duchowych jak np. obiad z św. Klara. W tym miejscu toczyło się życie podobne do tego, jakie my mamy dziś w naszych wspólnotach. Św. Franciszek w Porcjunkuli oddaje władzę w zakonie (2 cel 143;), pisze testament i tam umiera. Oprócz Alwerni – Porcjunkula była miejscem osobistych spotkań z Jezusem cierpiącym i gdzie płakał nad jego męką. Jest ona kolebką duchowości, gdzie został podany sposób życia franciszkaniego zarówno wspólnotowego jak i osobistego dla każdej epoki. Przez odpust Porcjunkuli, który św. Franciszek uzyskał mamy duchową część życia anielskiego. Dziś ten odpust można uzyskać w każdej parafii. Zostaje jedno jeszcze jedno pytanie czy faktem jest, że ta „mała część” czyli porcjunkula jest w nas? Sądząc po tym, jaką spuściznę zostawił św. Franciszek można powiedzieć, że tak. Bo z tej „małej części” na przykład jest FZŚ. W Porcjunkuli jest fundament tego powołania do FZŚ i jego zrozumienie wypływające z Ewangelii. To również jest nasze sanktuarium wierności charyzmatowi św. Franciszka. Porcjunkula dziś to nie tylko kościółek - budynek, lecz jest to wnętrze człowieka franciszkanina, gdzie dokonuje się nasze spotkanie Jezusa i Maryi na wzór św. Biedaczyny. Jest to sposób odkrywania drogi ewangelicznej. Jest to również „mała część” Kościoła powszechnego, do której zostaliśmy przyłączeni przez chrzest św., sakramenty oraz profesję. Nam również się udziela charyzmat św. Franciszka, który wypływa z kościółka MB Anielskiej. Czy zatem daleko nam do średniowiecznej Porcjunkuli? Myślę, że nie, bo ona jest w nas i blisko nas. Przenieśmy również tę średniowieczną część na teren naszych wspólnot FZŚ. Czy w nich nie mamy również tego, co tam było: kapituły, wizytacje, spotkania wspólnotowe, rozważanie słów Ewangelii, modlitwy brewiarzowe, przyjmowanie nowych braci i siostr do wspólnot? Jesteśmy jako franciszkanie w „środku Porcjunkuli” i o tym zapominamy. Nasze parafie są również „ścianą” Porcjunkuli, która tętni życiem. Jeśli któregoś dnia zniechęci Cię droga ze św. Franciszkiem lub nie będziesz wiedzieć jak dalej ma toczyć się życie twojej wspólnoty, wejdź do Porcjunkuli, do tego domu Franciszka pełnego miłości Maryi. Zachęcam wszystkich do zadania sobie pytania, jaka „część Porcjunkuli” jest w twojej wspólnotce i w twoim życiu?

D.K.